

Profesor Tomasz Majewski

28.07.1940 – 24.09.2026

Trudno pisać o odejściu Profesora Tomasza Majewskiego, ponieważ wraz z Nim odchodzi człowiek, którego obecność przez lata była dla wielu z nas czymś naturalnym i trwałym. Pozostaje dorobek uczonego, pozostają książki, publikacje i zbiory, a przede wszystkim pozostaje pamięć o Człowieku – niezwykle mądrym, skromnym, życzliwym i obdarzonym wyjątkową kulturą osobistą.

Profesor Tomasz Majewski należał do grona uczonych, których praca miała znaczenie daleko wykraczające poza granice Polski. Przez blisko czterdzieści lat z niezwykłą cierpliwością i konsekwencją badał owadorostowce (Laboulbeniales) – fascynującą, a zarazem wciąż słabo poznaną grupę grzybów. Zgromadził imponujący zielnik liczący blisko 10 000 okazów, który później przekazał do Zielnika Instytutu Botaniki PAN im. Władysława Szafera w Krakowie. Opracowana przez Niego monografia *The Laboulbeniales of Poland* stała się ważnym dziełem w poznaniu tej grupy grzybów. Profesor opisał ponad 200 gatunków nowych dla nauki, a Jego nazwisko na trwałe zapisało się w światowej mykologii.

Za tę działalność otrzymał w 1995 roku Medal im. Profesora Władysława Szafera. Był także Członkiem Honorowym Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Te wyróżnienia były wyrazem uznania dla Jego ogromnego dorobku, ale chyba nie one najlepiej oddają Jego stosunek do nauki. Profesor nie potrzebował rozgłosu. Pracował z potrzeby poznawania, z miłości do nauki i z przekonania, że warto ocalić od zapomnienia to, co często pozostaje niedostrzeżone.

Drugą wielką miłością Profesora była historia botaniki. Z ogromną erudycją i cierpliwością odtwarzał dzieje polskiej nauki, przypominał sylwetki swoich mistrzów, nauczycieli i kolegów, opisywał historię nauczania botaniki. Szczególne miejsce w Jego dorobku zajmuje monumentalne dzieło *Dzieje poznania chorób roślin w Polsce*. Była to nie tylko praca naukowa, ale także forma ocalania pamięci – o ludziach, ich dokonaniach, pasjach i świecie nauki, który współtworzyli.

Profesor był również niezwykłym bibliofilem. Miał tę rzadką umiejętność poruszania się po świecie dawnych druków przyrodniczych z pamięcią i wiedzą, które budziły podziw. Wiedział, co, gdzie i kiedy zostało wydane. Książki były dla Niego czymś więcej niż przedmiotami – były świadectwem ludzkiej myśli, pracy i historii. Potrafił o nich opowiadać z pasją, ale bez cienia wyższości, dzieląc się swoją wiedzą w sposób niezwykle naturalny. I właśnie ta Jego naturalność pozostanie chyba jedną z najcieplejszych cech, które będziemy pamiętać.

Przy całej swojej ogromnej wiedzy i naukowym autorytecie Profesor pozostawał człowiekiem niezwykle skromnym. Nigdy nie budował dystansu swoją wiedzą. Przeciwnie – potrafił słuchać, rozmawiać, zainteresować się drugim człowiekiem. Był spokojny, serdeczny i pełen szacunku dla innych. Jego kultura osobista nie była czymś demonstracyjnym – była po prostu częścią Jego natury.

Można było mieć poczucie, że rozmawia się z Człowiekiem, który wie bardzo wiele, ale nigdy nie daje odczuć, że wie więcej od nas. Dzisiaj, wspominając Profesora Tomasza Majewskiego, myślimy więc nie tylko o wybitnym uczonym, który wniósł ważny wkład w naukę. Myślimy o Człowieku, którego wiedza szła w parze z pokorą, a wielkość – ze skromnością. O kimś, kto pozostawił po sobie nie tylko tysiące okazów, setki opisanych gatunków, książki i publikacje, lecz także ślad w pamięci ludzi, którzy mieli szczęście Go spotkać. I może właśnie to jest najtrwalszą miarą Jego życia.

Profesorze – dziękujemy za wiedzę, którą Pan pozostawił, za pamięć o tych, którzy byli przed nami, za rozmowy, życzliwość i niezwykłą kulturę osobistą. Za to, że pokazywał Pan, iż można być wielkim uczonym i pozostać człowiekiem pełnym pokory.

Będzie nam Pana bardzo brakowało.

Cześć Pana pamięci.

